



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej (87.)
w dniu 5 lutego 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami kraju w 2014 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wojciech Skurkiewicz)

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dzień dobry.

Otwieram kolejne posiedzenie senackiej Komisji Obrony Narodowej.

Dziś w porządku obrad informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami kraju w 2014 r.

Witam panów senatorów. Witam też zaproszonych gości, a są z nami dziś: pan minister Maciej Jankowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pan generał brygady Grzegorz Duda, zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów Sił Zbrojnych, szef sztabu Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych – witam, Panie Generale.

(Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda: Zastępca dowódcy, ale nie szef sztabu.)

Już wykreślamy, ale taką informację dostaliśmy... Choć faktycznie byłoby to za dużo obowiązków

Witam pana pułkownika Waldemara Ratajczaka, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego, pana pułkownika Bogdana Kielbasę, szefa Zespołu do spraw Służby w Międzynarodowych Strukturach Wojskowych P-1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pułkownika Piotra Siemińskiego, szefa Oddziału Operacji Bieżących w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Jest z nami również pan Tadeusz Sokołowski, kierownik Zespołu Prac Parlamentarnych w Departamencie Prawnym. Witam też dziennikarzy, zwłaszcza pana Jakuba Borowskiego z PAP.

Szanowni Państwo, dzisiejsze posiedzenie wynika z realizacji naszego planu pracy na 2015 r., który przyjęliśmy. Aby nie przedłużać, bo o 11.00 rozpoczynamy posiedzenie Senatu, oddaję głos panu ministrowi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Polska bierze aktywny udział w różnego rodzaju misjach międzynarodowych. Są to misje prowadzone pod egidą Sojuszu Północnoatlantyckiego, Unii Europejskiej

bądź Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 2014 r. Polska wzięła udział w piętnastu misjach, utrzymując poza granicami kraju siedem kontyngentów wojskowych oraz obserwatorów w ośmiu misjach.

Nasze kontyngenty uczestniczyły w trzech misjach Sojuszu Północnoatlantyckiego – zakończonej w grudniu zeszłego roku misji ISAF w Afganistanie, misji KFOR w Kosowie oraz misji kontroli przestrzeni powietrznej państw bałtyckich „Air Policing”, gdzie pełniliśmy czteromiesięczny dyżur. Braлиśmy również udział w misjach Unii Europejskiej – przede wszystkim w Bośni i Hercegowinie, jako EUFOR „Althea”, w Republice Środkowoafrykańskiej, jako EUFOR, a także w zakończonej w lutym w ubiegłym roku misji szkoleniowo-doradczej w Mali. Zanim zaangażowaliśmy się w misję EUFOR w Republice Środkowoafrykańskiej, udzieliliśmy wsparcia w zakresie transportu strategicznego siłom francuskim prowadzącym w tym kraju operację „Sangaris” od lutego do kwietnia ubiegłego roku.

Ponadto nasi przedstawiciele uczestniczyli jako obserwatorzy wojskowi w misjach międzynarodowych ONZ i OBWE. Działali oni w ramach tych misji, nie tworząc odrębnych kontyngentów wojskowych. W 2014 r. w misjach uczestniczyło trzydziestu obserwatorów. Mimo że stanowią oni grupę stosunkowo nieliczną, to ich rola – są to eksperci mający fachową wiedzę – pozostaje niezwykle ważna. Przedstawiciele polskich Sił Zbrojnych uczestniczyli w misji monitorującej OBWE na Ukrainie, w misji obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji oraz w misjach prowadzonych pod egidą ONZ w Saharze Zachodniej, Demokratycznej Republice Konga, Liberii, Sudanie Południowym i Wybrzeżu Kości Słoniowej. Dodatkowo obserwator wojskowy uczestniczył w misji ONZ w Kosowie i w Afganistanie, niezależnie od obecnych tam naszych kontyngentów.

Istotnym elementem aktywności Sił Zbrojnych w 2014 r. były również działania związane z kryzysem rosyjsko-ukraińskim. A my nie tylko otrzymujemy wsparcie poprzez obecność oraz ćwiczenia sił sojuszniczych na naszym terytorium, lecz także sami udostępniamy siły do monitorowania sytuacji w regionie.

W ubiegłym roku Polska wysłała niszczyciel ORP „Flaming” na sześć miesięcy, od maja do grudnia, do Stałego Zespołu Sił Obrony Przeciwminowej NATO. Patrolował on Morze Północne oraz południowy i południowo-wschodni Bałtyk oraz uczestniczył w ćwiczeniach sił morskich NATO. Pierwotnie okręt miał być zaangażowany w te działania przez cztery miesiące, jednak w związku z kryzysem na

Ukrainie władze wojskowe Sojuszu Północnoatlantyckiego zwróciły się z prośbą o wydłużenie tego czasu do sześciu miesięcy. Dodatkowo, w reakcji na sytuację na Ukrainę, w ramach środków natychmiastowego reagowania podjętych przez NATO od lipca 2014 r. polskie Siły Zbrojne skierowały samolot Bryza do wykonywania lotów patrolowo-rozpoznawczych w rejonie Morza Bałtyckiego. Odbywają się to w cyklu pięciu lotów w ciągu miesiąca.

Istotnym elementem działalności naszych Sił Zbrojnych poza granicami było wypełnienie zobowiązań dotyczących obsady stanowisk w strukturach dowodzenia NATO, Unii Europejskiej i międzynarodowych strukturach wojskowych. W sumie polskie Siły Zbrojne obsadziły pięćset pięćdziesiąt pięć stanowisk. W 2014 r. Siły Zbrojne miały najwięcej stanowisk w strukturach NATO, którego elementy są rozmieszczone zarówno w Polsce, jak i poza granicami naszego kraju. Przydzielono nam – rotacyjnie z innymi krajami lub na stałe – dziewięć tak zwanych stanowisk flagowych, czyli kluczowych w strukturze dowodzenia sojuszu oraz w strukturze sił. Delegowaliśmy również dwustu osiemdziesięciu siedmiu przedstawicieli na inne stanowiska. I tak przedstawiciele Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej pełnią między innymi funkcje szefa sztabu Dowództwa Sił Połączonych w Brunssum, zastępcy szefa sztabu SHAPE do spraw planowania czy dowódców Połączonego Centrum Przygotowania Bojowego w Stavanger w Norwegii i Centrum Szkolenia Sił Połączonych w Bydgoszczy. Oprócz tego są liczne stanowiska oficerskie niższego rzędu w pionach planistycznych, ćwiczeń, treningów, rozpoznania czy operacyjnych. Do struktur unijnych wysyłamy dwudziestu przedstawicieli, przede wszystkim do sztabu wojskowego Unii Europejskiej.

Obecność w strukturach międzynarodowych wiąże się również z delegowaniem przedstawicieli Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej do polskich przedstawicielstw wojskowych przy komitetach wojskowych NATO i Unii, Polskiego Narodowego Przedstawicielstwa Wojskowego przy Kwaterze Głównej Sojuszniczych Sił Zbrojnych NATO w Europie oraz Narodowego Przedstawicielstwa Łącznikowego przy Kwaterze Głównej Najwyższego Dowódcy Sił Sojuszniczych NATO do spraw Transformacji, którzy reprezentują tam Sztab Generalny Wojska Polskiego. W ubiegłym roku służyło w tych strukturach stu dwóch żołnierzy.

Ważnym elementem międzynarodowej aktywności poza granicami kraju był również udział w międzynarodowych ćwiczeniach. Uczestniczyliśmy w ponad dwudziestu ćwiczeniach prowadzonych we współpracy z innymi krajami, dziesięciu organizowanych przez Sojusz Północnoatlantycki oraz w jednych ćwiczeniach prowadzonych pod auspicjami Unii Europejskiej.

Ponieważ pan generał przygotował prezentację, więc skracam moje wystąpienie, aby mogli państwo zobaczyć na planszach szersze omówienie tych zagadnień. Na koniec powiem, że przedstawiciele Sił Zbrojnych uczestniczyli w różnego rodzaju szkoleniach, kursach specjalistycznych. W 2014 r. na studia i kursy skierowaliśmy tysiąc czterystu sześciu żołnierzy i pracowników wojska.

Jeżeli mówimy o aktywności Sił Zbrojnych za granicą, to trzeba wspomnieć także o attachatach wojskowych. Siły Zbrojne mają osiemdziesięciu czterech przedstawicieli

w pięćdziesięciu czterech attachatach. Attachaty te przeszły akredytację w osiemdziesięciu ośmiu państwach. To tyle, jeżeli chodzi o podstawowe informacje. Jeżeli pan generał mógłby przedstawić to szerzej...

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Bardzo proszę, Panie Generale.

Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie przedstawię według określonego planu. Proszę o slajd. Otóż chciałbym przedstawić polskie kontyngenty wojskowe, które wykonywały swoje zadania w 2014 r. i kontynuują je w 2015 r. Następnie pokażę dwa najmłodsze kontyngenty, które rozpoczęły funkcjonowanie poza granicami kraju od stycznia tego roku, a w czwartym punkcie chciałbym krótko przedstawić informację dotyczącą kontyngentu planowanego na 2015 r., mówię „planowanego”, bo decyzji dotyczącej jego użycia jeszcze nie ma.

Proszę o kolejny slajd.

W ramach XIV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie wypełniano misję o charakterze doradczo-wspierającym. Chodziło o doradzanie i wspieranie afgańskich sił bezpieczeństwa w prowincji Ghazni ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia w lutym 2014 r. przebiegu obchodów związanych z wyborem Ghazni na światową stolicę islamu oraz wyborów prezydenckich, które zostały przeprowadzone 5 kwietnia 2014 r.

Zespoły doradcze polskiego kontyngentu współpracowały z armią afgańską i policją na szczeblu 203. korpusu afgańskiego, 3. brygady piechoty i komendy policji w Ghazni oraz tak zwanego *Operations Coordination Center-Provincial*. Szeroko podjęta współpraca kontyngentu z Afgańczykami w połączeniu z działaniem zespołów doradczych pozwalała na stałe podnoszenie umiejętności afgańskiej armii, policji czy ogólnie afgańskich sił bezpieczeństwa. Jednocześnie w procesie przejmowania przez siły afgańskie odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju kładziono duży nacisk na zwiększenie samodzielności tych sił, a odbywało się to poprzez stopniowe ograniczenie operacji i patroli prowadzonych przez Wojsko Polskie z siłami koalicji na rzecz operacji samodzielnie prowadzonych przez afgańskie siły bezpieczeństwa. Stopień usamodzielnienia wszystkich afgańskich sił bezpieczeństwa w Ghazni pozwolił między innymi na bezpieczną organizację tych dwóch przedsięwzięć, o których wspominałem wcześniej.

Na festiwal w Ghazni przybyło kilka tysięcy gości – przedstawiciele instytucji międzynarodowych oraz państw regionu, między innymi minister kultury i telekomunikacji Iranu, ministrowie spraw zagranicznych Iranu, Tadżykistanu i Bangladeszu. Skala przedsięwzięć wymagała od organizatorów bardzo dużego wysiłku oraz synchronizacji działań wielu służb. Impreza ta zabezpieczana była przez pięć tysięcy afgańskich żołnierzy i funkcjonariuszy policji

oraz sił bezpieczeństwa. Należy tu podkreślić, że Polski Kontyngent Wojskowy miał ogromny wpływ na przygotowanie i zabezpieczenie tej imprezy, między innymi poprzez przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczeń sygnału *mass casualty*, dotyczących prowadzenia działań przez afgańskie siły bezpieczeństwa na wypadek pojawienia się dużej liczby ofiar wśród cywilów. Przedsięwzięcie to – w Ghazni jako stolicy islamu – zostało zakończone pełnym sukcesem, nie było żadnych wypadków.

Efekty działalności operacyjnej Polskiego Kontyngentu Wojskowego w trakcie operacji oraz patroli przedstawiały się następująco: wykonano w tym czasie dwieście siedemdziesiąt trzy badania biometryczne, sprawdzono pięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt siedem osób i przeszukano tysiąc osiemset dwa samochody, wykryto 122 kg materiałów do produkcji ładunków improwizowanych, czternaście improwizowanych ładunków wybuchowych, siedem składów broni i amunicji, sto jedenaście różnego rodzaju granatów, niewybuchów i niewypałów, dwadzieścia sztuk broni różnego typu, sześć tysięcy siedemset dziewiętnaście sztuk amunicji oraz zatrzymano dziewiętnastu rebeliantów.

W czasie działalności operacyjnej XIV zmiany pododdziały Polskiego Kontyngentu Wojskowego wykonały dwieście czterdzieści sześć dziennych i dwadzieścia siedem nocnych patroli oraz czterysta dziewięćdziesiąt dwie eskorty w dzień i trzydzieści sześć w nocy. Ta zmiana PKW zakończyła działalność operacyjną w prowincji Ghazni 27 kwietnia 2014 r. i przekazała odpowiedzialność za bazę armii Stanów Zjednoczonych 30 kwietnia. Wielkość kontyngentu XIV zmiany wynosiła około tysiąca żołnierzy i pracowników wojska.

Proces wycofania kontyngentu z Islamskiej Republiki Afganistanu odbywał się w trzech etapach. Etap wstępny, zakończony w czerwcu 2013 r., polegał na planistycznym, że tak powiem, przeprowadzeniu tej operacji. Etap zasadniczy, od lipca 2013 r. do kwietnia 2014 r., polegał na wycofaniu sprzętu. I etap końcowy, od maja 2014 r. do końca grudnia 2014 r., to likwidacja polskiego kontyngentu w Bagram. Zgodnie z pierwotnymi założeniami w etapie zasadniczym, czyli tym drugim, do końca kwietnia 2014 r. przetransportowano do kraju 67% zasadniczego sprzętu i uzbrojenia, który znajdował się w Afganistanie. Łącznie w ramach etapu zasadniczego wykonano następujące zadania: wycofano sto siedemdziesiąt osiem jednostek sprzętu oraz około stu sześćdziesięciu tak zwanych jednostek obliczeniowych, spisano z ewidencji siedemdziesiąt dziewięć jednostek sprzętu, przekazano na cele charytatywne dwie jednostki sprzętu i sto cztery jednostki obliczeniowe, w transporcie multimodalnym, który już zresztą dotarł do Szczecina, znalazło się dwadzieścia pięć jednostek sprzętu. Do utylizacji w *Defence Logistics Agency* przekazano 1066 t odpadów po wybrakowaniu.

Proszę o kolejny slajd.

Panie Przewodniczący i Panowie Senatorowie!

XV zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie wykonywała zadania od 5 czerwca do końca grudnia 2014 r. Liczebność tego kontyngentu kształtowała się na poziomie około czterystu żołnierzy i pracowników wojska, a zasadniczymi zadaniami były: bezpieczne wycofanie sił i środków z Afganistanu, realizacja zadań w strefie

ochrony i obrony bazy Bagram poprzez działanie plutonu piechoty zmotoryzowanej jako QRF, stworzenie warunków do funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego po 2014 r. w ramach *Resolute Support Mission* oraz dodatkowo zabezpieczenie planowanego zamknięcia Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kabulu oraz wycofanie sił i środków ambasady do kraju.

XV zmiana wykonywała przerzut sprzętu wojskowego do kraju drogami powietrzną, morską i lądową. Wycofano do kraju całość zasadniczego sprzętu oraz środków bojowych, z wyjątkiem mienia, które zgodnie z decyzją zniszczono w rejonie misji lub przekazano na cele charytatywne. Od czerwca do września 2014 r. XV zmiana PKW przekazała organizacjom humanitarnym mienie służby żywnościowej, między innymi talerze i sztućce jednorazowe, służby mundurowej, na przykład skarpety, buty, ubrania ocieplające i bieliznę, a jeśli chodzi o infrastrukturę, to między innymi wieszaki, szafki metalowe i łóżka polowe. Proces wycofania sprzętu i mienia z PKW do kraju w trakcie XV zmiany przebiegał planowo i bez zakłóceń. Obecnie 100% sprzętu przewidzianego do przetransportowania do kraju jest tu, na miejscu. Spośród zaplanowanych do przemieszczenia do kraju i zagospodarowania w rejonie misji ogółem wycofano do kraju dwieście siedemdziesiąt dziewięć jednostek sprzętu i dwieście siedemdziesiąt jeden jednostek obliczeniowych – to jest taki, powiedzmy, kontener obliczeniowy – a wybrakowano na teatrze działań dziewięćdziesiąt dziewięć jednostek sprzętu i sto sześćdziesiąt dziewięć jednostek obliczeniowych, przekazano na cele charytatywne dwie jednostki sprzętu, sto dziesięć jednostek obliczeniowych oraz pozostawiono dla *Resolute Support Mission* dwanaście jednostek sprzętu oraz pięćdziesiąt sześć jednostek obliczeniowych.

W ramach współdziałania z siłami koalicji w zakresie ochrony i obrony strefy bezpieczeństwa bazy Bagram wydzielono pluton piechoty zmotoryzowanej jako QRF, który został przekazany stronie amerykańskiej. Polski pluton piechoty wykonywał zadania samodzielnie, pełniąc funkcję QRF, patrolował rejon bazy Bagram. Wszystkie zadania wykonane zostały na wysokim poziomie, a co najważniejsze, bez strat w ludziach i sprzęcie. Efektem działalności operacyjnej tego plutonu było: prowadzenie bojowych patroli rozpoznawczych, eskortowanie wojsk koalicyjnych oraz prowadzenie bezpośredniego wsparcia logistycznego na posterunkach afgańskich sił bezpieczeństwa. W tym czasie pluton pełnił pięćdziesiąt jeden dyżurów trwających dwadzieścia cztery godziny, osiem dyżurów trwających czterdzieści osiem godzin i jeden trwający siedemdziesiąt dwie godziny. Sto dwadzieścia osiem razy wyjechał poza bazę, mając trzydzieści patroli w dzień, pięćdziesiąt dwa w nocy, w których czasie eskortował załogi EOD, załogi *recovery*, tankowanie paliwa do agregatów na posterunkach żołnierzy armii afgańskiej. Ponadto wykonał szesnaście innych zadań doraźnych zleconych przez stronę amerykańską.

Po to, aby stworzyć warunki do funkcjonowania polskiego kontyngentu w 2015 r., XV zmiana PKW Afganistan przygotowała wszelkie przedsięwzięcia organizacyjno-planistyczne umożliwiające właściwe działanie żołnierzy w nowej misji. Przygotowano i przeprowadzono dwa rekonanse z kandydatami do *Resolute Support Mission* w no-

wych bazach, w Gamberi i Fenty. Przedstawiono wówczas charakter pracy doradców plutonu ochrony. Podczas pierwszego rekonesansu w dowództwie RC-East przeprowadzono dwudniowy kurs dla tych doradców. Poza tym uczestniczono w pracach nad strukturą nowego dowództwa TAC-East oraz reprezentowano w byłym dowództwie RC-East polskie stanowisko co do narodowego zaangażowania w tej misji. Przetransportowano do bazy Gamberi siedem pojazdów MRAP, dwa kontenery oraz uzbrojenie i sprzęt łączności niezbędny do funkcjonowania plutonu ochrony.

W ramach zabezpieczenia planowanego zamknięcia ambasady w Kabulu pododdziały XV zmiany zorganizowały proces wycofania polskiej ambasady, w który – do wzmocnienia ochrony tej ambasady – zaangażowano między innymi zadaniową grupę bojową wojsk specjalnych. A zatem zadaniowa grupa bojowa wzmocniła ambasadę. Poza tym przetransportowano dwadzieścia siedem osób, personel ambasady, z Kabulu do Bagram, a następnie do Polski, przetransportowano też mienie ambasady oraz sześć pojazdów opancerzonych BOR z Kabulu do Bagram, a potem do Polski. Wycofano do kraju zadaniową grupę bojową wykonującą zadania ochrony ambasady wraz z wyposażeniem.

W 2014 r. wydatki na rzecz Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie wyniosły około 76 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Polski Kontyngent Wojskowy w Republice Środkowoafrykańskiej wykonywał zadania od 1 lutego do 25 kwietnia 2014 r. Celem misji było wsparcie kontyngentu francuskich sił zbrojnych w zakresie transportu mienia i ludzi do i z Republiki Środkowoafrykańskiej – wykonano loty transportowe w ramach pomocy dwustronnej. Ostatecznie wykonano siedem misji lotniczych i przetransportowano 82 tysiące 800 kg ładunku i czterdziestu jeden pasażerów. Transport odbywał się na trasie z Orléans we Francji, gdzie było lotnisko bazowe, do Ndżameny w Czadzie lub Libreville w Gabonie i Bangi. PKW liczył trzydziestu czterech żołnierzy. Do wykonania zadań wykorzystywano samolot C-130 Hercules. Wydatki na rzecz tego kontyngentu wyniosły około 2 milionów zł. Wypadków i zdarzeń w czasie tej misji nie było.

Kolejny slajd, proszę.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Druga zmiana PKW EUTM, czyli *European Union Training Mission* w Mali, wykonywała zadania od 17 września 2013 r. do 9 maja 2014 r. Polski kontyngent liczył dwadzieścia osób. Działał on w ramach misji szkoleniowej Unii Europejskiej w Republice Mali. Celem tej misji było prowadzenie działalności szkoleniowej i doradczej po to, aby przywrócić i podtrzymać zdolności sił zbrojnych Mali do samodzielnego prowadzenia działań bojowych ukierunkowanych na przywrócenie integralności terytorialnej kraju. Wydatki na rzecz kontyngentu wyniosły około 1 miliona zł. W czasie tej misji nie było żadnych wypadków.

Proszę o kolejny slajd.

PKW Orlik 5 wykonywał misję wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej w rejonie państw bałtyckich od 1 maja 2014 r. do 2 września 2014 r. Operacja prowadzona była na podstawie memorandum Komitetu Wojskowego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie mi-

sji wojskowej nadzoru przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Łotewskiej i Republiki Słowenii. PKW Orlik 5 – w sile czterech samolotów MiG-29 i dziewięćdziesięciu sześciu żołnierzy – miał bazę na lotnisku Szawle oraz centrum kontroli lotów w miejscowości Karmėlava na Litwie, pełniąc dyżury bojowe dwoma samolotami w gotowości piętnastominutowej.

Ze względu na napiętą sytuację na Wschodzie po raz pierwszy w historii siły PKW współdziałały i wykonywały jednocześnie zadania z kontyngentami duńskim, brytyjskim i francuskim. W trakcie misji Orlik 5 wykonano trzydzieści misji bojowych oraz sto dziewiętnaście misji treningowych. Szeroko pojęta współpraca ze stroną litewską polegająca na przybliżeniu roli kontyngentu, jego zadań i celowości misji oraz podkreśleniu długotrwałego zaangażowania strony polskiej w misję „Air Policing” w rejonie krajów bałtyckich pozwoliła na zbudowanie w oczach społeczeństwa litewskiego pozytywnego wizerunku polskich Sił Zbrojnych, a w szczególności sił powietrznych i naszego państwa. Wydatki na rzecz kontyngentu wyniosły około 3 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Największym polskim kontyngentem wojskowym w siłach międzynarodowych jest polski kontyngent w KFOR w Kosowie. Dwustu czterdziestu dwóch żołnierzy wypełnia tam misję o charakterze stabilizacyjnym. Główne elementy kontyngentu to kompania manewrowa oraz zespół łącznikowo-monitorujący. Ich zasadnicze zadania to patrolowanie terenów przygranicznych w enklawach zamieszkałych przez kosowskich Serbów, działania jako pododdział sił natychmiastowego reagowania w ramach QRF oraz monitorowanie sytuacji i stanu bezpieczeństwa w wyznaczonych rejonach. Jesteśmy obecnie w najbardziej zapalnych miejscach, na północnych przejściach granicznych z Serbią. Nasi żołnierze cieszą się w Kosowie powszechnym szacunkiem, doceniana jest ich bezstronność oraz chęć niesienia pomocy każdemu, bez względu na narodowość czy przynależność religijną. Polska kompania manewrowa ze względu na poziom wyszkolenia oraz obowiązujące podstawy prawne działań uważana jest za jeden z najbardziej profesjonalnych pododdziałów w całej misji. Wydatki poniesione na rzecz kontyngentu w 2014 r. to kwota około 30 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Kolejny jest kontyngent w Bośni i Hercegowinie, zaangażowany tam od 1992 r. Obecnie kontyngent liczy tylko trzydzieści dziewięć osób. Zasadniczym zadaniem tego kontyngentu, stanowiącego części kontyngentu Unii Europejskiej w ramach operacji „Althea”, jest szkolenie i budowa zdolności sił zbrojnych Bośni i Hercegowiny oraz monitorowanie sytuacji i stanu bezpieczeństwa w wyznaczonym rejonie. Zadania, które są wykonywane przez zespoły szkoleniowe oraz zespół łącznikowo-obszerny, to szkolenie i doradzanie dowództwu 6. Brygady Piechoty w Tuzli, szkolenie z zakresu kierowania ruchem wojsk do boju oraz szkolenie i doradzanie mające na celu rozwój systemu wykorzystania doświadczeń w siłach zbrojnych Bośni i Hercegowiny.

Do zadań zespołu łącznikowo-obszernego należy przede wszystkim monitorowanie sytuacji polityczno-militarnej, społecznej i ekonomicznej w rejonie odpowiedzial-

ności. Planuje się utrzymać zaangażowanie sił zbrojnych w Bośni na obecnym poziomie do końca trwania mandatu Unii Europejskiej. Wydatki na rzecz kontyngentu w 2014 r. wyniosły około 6 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Od czerwca 2014 r. uruchomiona została misja w Republice Środkowoafrykańskiej realizowana w ramach mandatu Unii Europejskiej z powodu krytycznej sytuacji humanitarnej w regionie oraz w związku z aktami przemocy na tle narodowościowym i religijnym. PKW funkcjonuje na podstawie postanowienia prezydenta z 12 grudnia i zezwala na użycie sił do 15 marca tego roku. Głównym elementem pięćdziesięcioosobowego kontyngentu jest pluton żandarmerii wojskowej, który realizuje zadania o charakterze policyjnym, patrolowe i prewencyjne w rejonie odpowiedzialności – w celu identyfikacji i neutralizacji zagrożeń dla ludności cywilnej – które wykraczają poza możliwości miejscowych sił bezpieczeństwa. Tworzy też warunki umożliwiające niesienie pomocy humanitarnej przez organizacje międzynarodowe.

Działalność operacyjna polskiego kontyngentu w tym kraju ustała wraz z końcem stycznia. Obecnie trwa proces wycofania do kraju. Ostatni żołnierz powinien wylądować w kraju 17 lutego. Wydatki na rzecz tego kontyngentu wyniosły około 6 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Zgodnie z zatwierdzoną w NATO koncepcją *Resolute Support Mission* od 1 stycznia 2015 r. sojusz wraz z partnerami operacyjnymi szkoli, doradza, asystuje, wspiera rząd Afganistanu w umacnianiu bezpieczeństwa kraju. Celem *Resolute Support Mission* jest przygotowanie afgańskich instytucji szczebla strategiczno-operacyjnego – to jest ministerstwa obrony, ministerstwa spraw wewnętrznych, dowództwa 201. korpusu afgańskiej armii – do właściwego kierowania podległymi jednostkami, w sposób umożliwiający efektywne zabezpieczenie kraju.

PKW ma charakter doradczy, nie bierze udziału w działaniach bojowych. Kontyngent jest rozlokowany w czterech bazach: w Kabulu, Bagram, Gamberi i Fenty. Zakładanym etapem końcowym operacji jest osiągnięcie sytuacji, w której rząd afgański będzie w stanie wykonywać swoje zadania dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa w sposób ciągły, bez wsparcia misji NATO. Chodzi o przeciwdziałanie temu, aby Afganistan stał się ponownie macecznikiem terroryzmu.

Siły Zbrojne wydzieliły do składu *Resolute Support Mission* w Afganistanie komponent liczący stu dwudziestu żołnierzy i pracowników, w tym głównie oficerów do dowództw misji, elementy szkoleniowe i doradczce afgańskich sił bezpieczeństwa w instytucjach centralnych, ośrodkach szkolenia, a na poziomie korpusu armii afgańskiej – pluton ochrony oraz elementy zabezpieczenia, jak narodowy element wsparcia, żandarmeria wojskowa, służby kontrwywiadu i wywiadu wojskowego. Na tę misję w 2015 r. zaplanowano środki finansowe wynoszące około 20 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Naszym najmłodszym kontyngentem jest PKW Orlik 6, który od 12 stycznia do 30 kwietnia wykonuje misję wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej w rejonie państw

bałtyckich. Działa on na podstawie postanowienia prezydenta z 15 grudnia i zezwala na użycie tych sił do 15 maja bieżącego roku. Orlik 6 w sile czterech samolotów MiG-29 i stu siedmiu żołnierzy bazuje na tym samym lotnisku i w tym samym centrum, czyli Szawle i Karmélava na Litwie, pełniąc dyżur bojowy dwoma samolotami. Nasz kontyngent wspiera kontyngent włoski, a Włochy występują tam jako państwo wiodące. Wykonuje takie zadania jak: niedopuszczenie do naruszania przestrzeni powietrznej państw NATO w rejonie państw bałtyckich, demonstracja sojuszniczej solidarności oraz kolektywnej obrony w ramach NATO, zapewnienie jednolitego poziomu bezpieczeństwa państw sojuszu oraz wyrażanie spójności i woli sojuszu w zakresie ochrony przestrzeni powietrznej państw NATO. Na zabezpieczenie tego kontyngentu zaplanowano środki wynoszące około 9 milionów zł.

Proszę o kolejny slajd.

Zasadnicze zamierzenia Sił Zbrojnych, jeśli chodzi o sprawne wykonanie zadań przez polskie kontyngenty wojskowe w 2015 r., to: zapewnienie ciągłości zabezpieczenia logistycznego kontyngentów, umożliwiającego sprawne wykonanie zadań mandatowych; analizowanie rozwoju sytuacji polityczno-wojskowej w rejonach dyslokacji kontyngentów; adekwatne reagowanie, z uwzględnieniem ograniczeń zawartych w *The Transfer of Authority*; koordynacja przygotowań wydzielonych jednostek Sił Zbrojnych do wykonania zadań poza granicami państwa; koordynacja planowanego wycofania misji EUFOR z Republiki Środkowoafrykańskiej; powrót żołnierzy, którzy będą kończyć swoją misję; proponowanie formy oraz zakresu dalszego zaangażowania misji PKW KFOR i EUFOR w obszarze Bałkanów na podstawie decyzji władz narodowych i sojuszniczych.

Panie Przewodniczący, chciałbym też krótko przedstawić planowaną misję w Iraku w 2015 r. Dowództwo Operacyjne, po otrzymaniu zadania od ministra obrony narodowej, wypracowuje koncepcję, decyzji o użyciu wojsk nie ma, ale zajmujemy się tym wyprzedzająco. Koncepcja włączenia się Polski w planowaną sojuszniczą operację w Iraku zakłada utworzenie i skierowanie w rejon operacji polskiego kontyngentu w liczbie do sześćdziesięciu żołnierzy i pracowników na przełomie maja i czerwca 2015 r. Planowana struktura kontyngentu to: dowództwo PKW oraz narodowy element zabezpieczenia – do dziesięciu stanowisk; oficerowie w dowództwie misji – do dziesięciu stanowisk, żołnierze w randze major, pułkownik; elementy szkoleniowe i doradczce dla irackich sił bezpieczeństwa – na poziomie dywizji około czterdziestu stanowisk. Żołnierze nie będą brali udziału w działaniach kinetycznych lub innych działaniach koalicyjnych prowadzonych w Iraku i poza tym obszarem. Główny wysiłek tego kontyngentu byłby skupiony na szkoleniu i doradzaniu irackim siłom bezpieczeństwa. Podobna misja – „*Rosolute Support*” – działa dzisiaj w Afganistanie. Główny wysiłek byłby skupiony na stworzeniu zespołu szkoleniowego do spraw budowania zdolności – byłby to jeden dwudziestoosobowy element szkoleniowy w ramach amerykańskiego zespołu o specjalności ogólnowojskowej oraz jeden zespół doradczy dla wojsk specjalnych, który również liczyłby około dwudziestu żołnierzy.

Miejszem dyslokowania tego kontyngentu byłyby ośrodki szkolenia na terenie Iraku, ale też prawdopodobnie w Kuwejcie, gdzie główną rolę państwa ramowego pełnić będą Stany Zjednoczone. Elementy szkoleniowe i doradcze wydzielone przez Siły Zbrojne działałyby w ramach zespołów amerykańskich, te zespoły zapewniałyby też żołnierzom bezpieczeństwo. Dla tego kontyngentu planujemy środki finansowe w wysokości około 6 milionów zł.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Skończyłem prezentację.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że możemy przystąpić do tury pytań czy refleksji ze strony członków senackiej Komisji Obrony Narodowej.

Pan senator Bogdan Klich się zgłaszał. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Trudno byłoby nie pytać o tak ważne rzeczy.

Chciałbym przede wszystkim pogratulować ministerstwu obrony i wojsku sprawnego wycofania naszych sił z Afganistanu. Podobnie jak wycofanie naszego kontyngentu z Iraku, zostało to zaplanowane i przebiegało zgodnie z tym planem. To cieszy, bo to domknięcie całego naszego zaangażowania w tym kraju. Ale mam trzy pytania, które wiążą się z obecną i prognozowaną sytuacją dotyczącą bezpieczeństwa w tym kraju.

Jest tam nasz niewielki kontyngent, ale jednak jest, w związku z tym trzeba by było pogłębić wiedzę – a przynajmniej ja chciałbym więcej usłyszeć – na temat zabezpieczenia naszego kontyngentu. W jaki sposób jest to realizowane i na ile mamy gwarancję, że nasi żołnierze są tam bezpieczni? Sytuacja w Afganistanie w 2014 r. się pogorszyła, i to na każdym odcinku, począwszy od politycznego – poprzez bezpośrednie zagrożenie atakami ze strony talibów – a skończywszy na gospodarczym. Jakaś iskierka nadziei pojawiła się po wizycie Ghaniego i Abdullaha w Stanach Zjednoczonych i decyzji o utworzeniu rządu, ale pod względem politycznym sytuacja jest wysoce niestabilna. Niepokoi mnie zwłaszcza wzrost liczby zamachów na żołnierzy afgańskich sił bezpieczeństwa, bo w ubiegłym roku było ich około trzech tysięcy i to jest tendencja wzrostowa. Zatem to jest poważne, pulsujące, czerwone światło, ostrzeżenie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo także naszych żołnierzy. Gdy dodać do tego dramatyczną sytuację ekonomiczną, kiedy to rząd zapożycza się w banku centralnym, aby uzyskać środki na wypłaty dla urzędników, w tym dla wojska i dla policji, to można powiedzieć o pogorszeniu się sytuacji bezpieczeństwa. Jak zatem sprawowana jest ochrona nad naszymi żołnierzami, nad naszym kontyngentem, gdy mamy tam wyłącznie zespół szkoleniowy? To po pierwsze.

Po drugie, nie jest dla mnie zrozumiała – kieruję to bardziej do pana ministra, aniżeli do dowódców – decyzja o likwidacji naszej ambasady z końcem ubiegłego roku. Przecież wysiłek naszego państwa – naszej dyplomacji,

resortu obrony narodowej i każdego żołnierza biorącego udział w misji afgańskiej – był ogromny, to największa spośród naszych operacji zagranicznych. Nie zakładaliśmy, że efektem tej operacji będą jakiegokolwiek poważniejsze korzyści ekonomiczne, jednak politycznie powinniśmy być tam obecni. Co zatem sprawiło, że została podjęta decyzja o likwidacji naszej ambasady z końcem ubiegłego roku, a co więcej, o przekazaniu odpowiedzialności za Afganistan w ręce naszego ambasadora w Indiach, a nie w Pakistanie? Jeśli mamy tam kontyngent, to powinna być tam pomoc dyplomatyczna, przynajmniej ze względu na tych żołnierzy, już nie mówiąc o długofalowych politycznych interesach naszego państwa w Afganistanie. Chciałbym w związku z tym zaapelować o ponowne rozważenie odtworzenia naszej ambasady w Kabulu.

Po trzecie, prosiłbym o więcej informacji na temat sprzętu. Jak przebiegała ewakuacja tego sprzętu? Jak ten sprzęt został rozmieszczony w naszych jednostkach stacjonujących na terenie kraju? Założeniem wyjścia z Iraku było to, że 90% sprzętu trafia do rąk naszych żołnierzy tutaj, w kraju, i dalej się go wykorzystuje. Takie było też założenie, które przyświecało zakończeniu naszej misji w Afganistanie. Jak to przebiegło? W jakim stopniu ten sprzęt jest wykorzystywany, a co się stało z tym sprzętem, który ewentualnie został przekazany Afgańczykom? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Myślę, że na pierwsze i trzecie pytanie odpowie pan generał, a co do drugiego pytania, to czuję się trochę niewłaściwie, bo reprezentuję Ministerstwo Obrony Narodowej, a to jest pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo ono odpowiada za sieć naszych placówek i za podjęcie decyzji o powierzeniu ambasadorowi w Indiach funkcji ambasadora również w Kabulu. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie odpowiedzialnie...

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Przepraszam, że przerwę, ale czy ta decyzja była podejmowana przez MSZ, czy w porozumieniu z ministerstwem obrony? To jest miejsce, jak pan minister powiedział, szczególnie istotne z punktu widzenia polskich interesów i zaangażowania w Afganistanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Wszystko to prawda, ale za sieć polskich placówek dyplomatycznych odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

(Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz: Interesuje mnie, czy uczestniczyliście w konsultacjach...)

Trudno mi cokolwiek powiedzieć na ten temat, myślę, że to jest pytanie do ministra spraw zagranicznych.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Proszę bardzo, Panie Generale.

Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Naszym zadaniem było ewakuowanie ambasady. I pracownicy, i wyposażenie znalazły się w kraju. Pytania, dlaczego i po co, jak pan minister powiedział, proszę zadać w innym kierunku, bo my niestety nie znamy odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo naszego kontyngentu, Panie Ministrze, to, tak jak powiedziałem, kontyngent nie jest duży, liczy sto dwadzieścia osób. W jego skład wchodzi pluton piechoty zmotoryzowanej nazwany przez nas plutonem ochrony. Jest on wyposażony tak jak typowy pluton piechoty zmotoryzowanej realizujący zadania wyjścia, działa też w odwodzie. Ci żołnierze są przydzieleni do grup doradców, jest to ich taka bezpośrednia ochrona. Między innymi mają do dyspozycji tych sześć pojazdów MRAP, które zostały na terenie Afganistanu. Gdziekolwiek wyjeżdżają ci doradcy, żołnierze im towarzyszą, wspólnie z afgańskimi siłami bezpieczeństwa.

Te zespoły doradcze wykonują większość zadań czy to w Kabulu, czy konkretnie w bazach Bagram i Ghazni, gdzie stacjonuje ten 201. korpus afgański. Nie wykonują żadnych zadań doradczych, szkoleniowych poza bazami, ewentualnie przemieszczają się z jednej bazy do drugiej, wówczas są z nimi afgańskie siły bezpieczeństwa oraz ten nasz pluton ochrony, przyporządkowany bezpośrednio tych doradcom.

Jak mówiłem, w czasie przygotowania tej misji odbyły się dwa rekonesanse wraz z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. Wszystkie sprawy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa tych ludzi zostały załatwione. Miejmy nadzieję, że z podniesioną głową... Jak meldowałem, poprzednia misja zakończyła się bez strat i szkód. Oby i tym razem tak było.

Przyznaję rację panu ministrowi, że afgańskie siły bezpieczeństwa zaczynają być bardzo często atakowane. Mamy takie meldunki. Nasi przedstawiciele tam na miejscu oceniają to jako lekkomyślność, lekceważenie, nieprzestrzeganie zasad, a wręcz kumoterstwo, że tak powiem, z rebeliantami, wręcz na zasadzie brat – brat, szwagier – szwagier. Jeden wstępuje do armii, mówi co się dzieje, i potem dochodzi do takich sytuacji.

Innym naszym problemem jest to, że rebelianci zaczęli się bardzo wstrzeliwać, tak bym to określił, w pobliżu tych czterech baz, w których dzisiaj jesteśmy. Zwróciliśmy się już do armii Stanów Zjednoczonych – zresztą pan generał Tomaszewski wybiera się do dowódcy na teatrze działań – żeby coś z tym zrobić. Rebelianci zaczynają się za bardzo „wstrzeliwać”. Dopóki mieliśmy tam swoje siły, to mo-

gliśmy reagować na daną sytuację, wyjść i ich pogonić. Dziś tego już nie robimy, a afgańskie siły bezpieczeństwa nie za bardzo to chcą robić. Rebelianci zaczynają strzelać coraz bliżej baz, boimy się wręcz tego, że w końcu się wstrzelą. Ale, jak powiedziałem, jeżeli chodzi o samo bezpieczeństwo naszych doradców, to myślę, że sprawa jest załatwiona.

(Głos z sali: A ryzyko...)

Nie jestem, Panie Ministrze, w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące rozdysponowania sprzętu, który powrócił. Naszym zadaniem było go dostarczyć do kraju. Został on przekazany dowódcy generalnemu i, o ile wiem, wrócił do szyku i jest w tych jednostkach – mówię zwłaszcza o Rosomakach – w których powinien być, czyli w brygadach 12. i 17. Dziękuję.

Senator Bogdan Klich:

Chciałbym jeszcze dopytać o ten ostatni punkt. Jaka część tego sprzętu została sprowadzona do kraju i czy coś zostało przekazane na rzecz afgańskich sił bezpieczeństwa w formie donacji? Zakładam, że Rosomaki, że Dany, że ciężki sprzęt wraz z wyposażeniem indywidualnym żołnierzy wrócił do kraju, ale na zakończenie misji irackiej przekazywaliśmy na rzecz tamtejszego wojska część sprzętu zbędnego z punktu widzenia Wojska Polskiego. Nie było tego dużo, ale pozostawiliśmy, że tak powiem, dobry ślad naszej obecności w Iraku. Chodziłoby mi o proporcje – jaka część sprzętu wróciła do kraju, jaka została przekazana w formie donacji... Jeśli chodzi o zagospodarowanie tego sprzętu, to poprosiłbym o jakąś informację rozszerzającą, może po posiedzeniu tej komisji. Myślę, że to nas wszystkich interesuje.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Rozumiem, że na piśmie?

(Senator Bogdan Klich: Tak, na piśmie.)

Bardzo proszę, Panie Generale.

Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Możemy to dokładnie określić. Jeżeli chodzi o sprzęt wojskowy, czyli taki, powiedzmy, do walki, to wszystko wróciło do kraju. Amunicji nie było sensu wieźć z powrotem, więc została przekazana afgańskim siłom bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rusiecki i później pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Rusiecki:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym kontynuować te dwa wątki, które podjął pan minister. Pierwsza kwestia to ewakuacja ambasady w Kabulu. Zadałbym to pytanie trochę inaczej. Czy były jakieś sugestie ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej? Czy pytano, jakie jest w ogóle zdanie Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawie likwidacji, ewakuacji ambasady w Kabulu? Z punktu widzenia politycznego to jest jednak osłabienie naszych interesów w tamtym rejonie. A już przesunięcie zadań do ambasady w Indiach, a nie w Pakistanie... Jeśli chodzi o kwestie mentalne, to chyba jednak Pakistan jest bardziej odpowiedni w kontekście tego, co się dzieje w tamtym rejonie świata. Czy była jakaś prośba z Ministerstwa Spraw Zagranicznych o sugestie, co z tym zrobić?

Druga sprawa to doprecyzowanie kwestii sprzętu. Pan generał mówił, że sprzęt wrócił do szeregu. Czy stan tego sprzętu pozwala na jego użycie, czy ewentualnie należałoby przeznaczyć jakieś środki na jego renowację, modernizację, tak aby był używany przez armię do właściwych celów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, Panie Generale, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Mogę jedynie powtórzyć, że jest to pytanie do ministra spraw zagranicznych, aczkolwiek w ocenie różnych aspektów – przed podjęciem tej decyzji – na pewno kluczową rolę odgrywa możliwość zapewnienia bezpieczeństwa. Część z państwa senatorów – pan minister także – zna warunki, w jakich funkcjonowała nasza ambasada. Na dłuższą metę bardzo trudno byłoby zapewnić bezpieczeństwo tej placówki, biorąc pod uwagę bardzo destabilizującą się sytuację stolicy Afganistanu. To wszystko, co jestem w stanie na ten temat powiedzieć.

Pan generał odniesie się do sprawy sprzętu.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo proszę.

Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda:

Panie Senatorze, tak jak powiedziałem, sprzęt wrócił do kraju. Wraca też do szyku. Przekazaliśmy ten sprzęt dowódcy generalnemu i dzisiaj to on jest jego właścicielem. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że sprzęt wrócił do kraju sprawny, bo tam cały czas był wykorzystywany... Tego sprzętu nie trzeba modernizować, bo ten, który był w Afganistanie, odzwierciedlał naszą najwyższą myśl... Przez te lata wskazywaliśmy, co trzeba zrobić, poprawić i dorobić – wszystko to zostało zrobione. Sprzęt, który wrócił, jest najwyższej jakości. I teraz, jak w każdej innej maszynie, trzeba zrobić porządną obsługę, wyczyścić,

powymieniać filtry, bo u nas piachu jest jednak trochę mniej niż tam. Ten sprzęt jest naprawdę gotowy do użycia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję.
Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nawiążę do tego, co pan minister powiedział na temat ambasady i procesu decyzyjnego. Otóż nie emocjonowałbym się tym tematem, ponieważ wszyscy wiemy, że zapewnienie bezpieczeństwa naszym żołnierzom tam obecnym nie jest takie łatwe, a co dopiero zapewnienie bezpieczeństwa ambasadzie. Mówimy o kraju, w którym, jak wiemy, po ostatnich wyborach prezydenckich dwóch konkurentów, Ashraf Ghani i Abdullah Abdullah, umówiło się co do tego, który będzie prezydentem, a który premierem. Zatem te procesy demokratyczne jeszcze do końca tam nie funkcjonują i na pewno nie zakończy się to pokojem, tylko mniejszymi bądź większymi problemami z bezpieczeństwem. Wiemy, że ofensywy na ogół są na wiosnę, zatem na pewno nie będzie spokojnie. Wydaje się, że decyzja o likwidacji ambasady była jak najbardziej słuszna. Nie chciałbym, abyśmy kiedykolwiek w przyszłości dyskutowali na temat tego, że jakaś placówka dyplomatyczna Polski została zaatakowana, że polscy obywatele zginęli tylko dlatego, że sprawy bezpieczeństwa były traktowane zbyt nierozważnie.

Jeżeli chodzi o nasze interesy polityczne w Afganistanie, to nie przesadzałbym. Cóż, wszyscy wiemy, jak doszło do wysłania kontyngentu do Afganistanu. Dzisiaj oceny tego są skrajnie różne. Myślę, że dobrze, że tak się stało.

Mam do pana ministra dwa pytania na temat różnego rodzaju planowanych czy nieplanowanych pobytów polskich żołnierzy za granicą. Trwa teraz dość poważny konflikt u naszego wschodniego sąsiada. Są to wschodnie granice NATO. Kiedyś nasz kontyngent był w Gruzji, która dąży do tego, aby stać się członkiem NATO. Czy planujemy pobyt naszych żołnierzy jako obserwatorów u naszych wschodnich sąsiadów, u których teraz trwa konflikt zbrojny? Pytam o to również dlatego, że w mediach przez jakiś czas była toczona dyskusja na temat tego, czy wysłać polskich żołnierzy, czy nie wysłać, czy wysłać broń, czy nie wysłać broni. Czy wysłać ich tam w charakterze doradców?

Przypominam również, że jeden z generałów wypowiedział się w mediach, że jest ciągłym doradcą sił zbrojnych Ukrainy. I w związku z tym chciałbym zapytać, w jakim charakterze tam są nasi żołnierze.

Drugie pytanie jest związane z planowanym kontyngentem naszych wojsk specjalnych w Iraku czy Kuwejcie. Na jakich zasadach ten kontyngent miałby współdziałać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Zacznę od odpowiedzi na drugie pytanie. Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że decyzja nie została podjęta. Pan generał, przedstawiając stan przygotowań, zaznaczył, że są to plany Sił Zbrojnych, ale decyzji politycznej nie ma. Sprawa jest dla nas dość trudna. Z jednej strony czujemy, iż nasze interesy raczej związane są z konfliktem za naszą wschodnią granicą, z drugiej strony dla znacznej części naszych sojuszników rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, w szczególności ekspansja, do niedawna bardzo aktywna... Ostatnio udało się to powstrzymać, ale jak będzie dalej, to trudno powiedzieć. Problem Państwa Islamskiego jest może nawet ważniejszy i bardziej niepokojący, a na pewno wymaga zdecydowanego działania. Koalicja kilkudziesięciu państw zaangażowana jest, w różnym stopniu, w działania mające na celu powstrzymanie ekspansji Państwa Islamskiego. Część krajów zaangażowana jest w działania militarne, z tym że są to działania ograniczone wyłącznie do ataków z powietrza, nie ma planów zaangażowania sił lądowych. W wypadku Polski wchodzi w grę, o czym mówił pan generał, raczej wsparcie szkoleniowe, doradcze armii irackiej. Jest także możliwość przekazania sprzętu, ale byłaby to raczej amunicja pochodząca z zapasów pozostałych po dawnych czasach, amunicja do uzbrojenia, która już właściwie nie jest używana przez naszą armię, jest zaś ciągle używana w tamtym konflikcie. Mówiąc odpowiedzialnie, trudno sobie wyobrazić sytuację, w której całkowicie uniknęlibyśmy zaangażowania w walkę z Państwem Islamskim i ograniczylibyśmy się do przesyłania pomocy charytatywnej Kurdom, co robimy do tej pory. Ale nie będą to działania militarne.

Jeżeli chodzi o misję w Gruzji i na Ukrainie, to wspominałem, że w misji obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji uczestniczyli polscy żołnierze, tak samo w misji OBWE na Ukrainie. W Gruzji przebywa obecnie dziesięciu żołnierzy, jak mi panowie podpowiadają. Jeżeli chodzi o misję OBWE na Ukrainie, to jest to misja cywilna, biorą w niej udział byli żołnierze, niepozostający w służbie czynnej.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Jeśli panowie pozwolą, to zadam jeszcze dwa krótkie pytania. W materiałach, które dostaliśmy, jest zapisane, że w 2014 r. w misjach poza granicami kraju było zaangażowanych blisko dwa i pół tysiąca żołnierzy. Gdyby panowie powiedzieli, ile ogólnie kosztowało to zaangażowanie Polski w misje zagraniczne? Padały kwoty 6 milionów, 2 miliony, 1 milion. A czy jest taka ogólna kwota? Ile kosztowały te działania?

I druga sprawa, chyba prostsza, dotyczy misji Orlik 5. Czy panowie mają informację, ile razy w czasie tej misji naruszona była przestrzeń powietrzna państw bałtyckich, NATO? Czy musiały być podrywane samoloty w ramach tej misji?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o aktywność zagraniczną, to byliśmy obecni na różnych polach. Wymieniałem poszczególne przejawy tej aktywności – mówiłem o kontyngentach, o udziale w misjach. Trudno to wszystko zsumować, w związku z tym prześlę na piśmie informację na temat tego, ile kosztowało nasze zaangażowanie na poszczególnych polach.

(Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz: Czy to było...)

Najbardziej kosztowne były kontyngenty w Afganistanie, ale nie pamiętam kwoty. Prześlemy panu przewodniczącemu na piśmie rozliczenie aktywności...

(Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz: Państwa bałtyckie...)

(Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Grzegorz Duda: Może ja tu...)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Prosiłbym o informację, ile w 2014 r. kosztowało nas zaangażowanie poza granicami kraju.

**Zastępca Dowódcy Operacyjnego
Rodzajów Sił Zbrojnych
Grzegorz Duda:**

Panie Przewodniczący, jak mówiłem, Orlik 5 wykonał trzydzieści zadań bojowych. Nie stwierdzono naruszenia przestrzeni powietrznej państw bałtyckich. Jak wiadomo, jeśli jakieś samoloty się zbliżały, to te maszyny startowały, wykonywały loty na swoich trasach, jak to się mówi, robiły zdjęcia, po czym wracały. Ale, jak mówię, granica państw bałtyckich nie została naruszona.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan minister Klich. Proszę bardzo.

Senator Bogdan Klich:

Mam raczej rekomendację po tym, co mówiliśmy na temat Afganistanu.

Pierwsza sprawa. Zaczyna się omawianie doświadczeń naszego wojska wyniesionych z Afganistanu. Na przykład 10 lutego odbędzie się w PISM debata na temat doświadczeń, które wynieśliśmy z misji w Afganistanie. Takich przeglądów będzie zapewne coraz więcej. Myślę, że warto byłoby podsumować misję afgańską, uwzględniając zarówno te pierwsze doświadczenia, z 2002 r., a kończąc na tym, o czym dzisiaj rozmawialiśmy, to znaczy na wycofaniu wojsk z Afganistanu i zagospodarowaniu sprzętu.

Druga sprawa, wydaje mi się, że absolutnie kluczowa. Chodzi o przekazanie tej unikalnej wiedzy, którą tam zdobyliśmy, żołnierzom z jednostek wojskowych, które nie uczest-

niczyły w misji afgańskiej, żołnierzom, którzy wstąpili do wojska później. Chodzi, krótko mówiąc, o posłuszenie się polskim TRADOC, czyli Centrum Doktryn i Szkolenia, w celu wykorzystania tych doświadczeń, tych lekcji z Afganistanu. Chodzi o programy, o strategię, o procedury. Chyba nie musimy się przekonywać tutaj co do tego, że to absolutnie unikalne doświadczenie dla naszego wojska.

Myślę, że warto byłoby zrobić, proszę panów – choć kieruję te słowa bardziej do pana przewodniczącego – taką konferencję w Senacie, może i w Sejmie, w każdym razie w parlamencie, podsumowującą misję afgańską. Wbrew temu, co powiedział senator Lasecki, większość ekspertów uważa, że misja afgańska pozwoliła nam na łatwiejsze wywołanie reakcji u zachodnich sojuszników na zagrożenie bezpieczeństwa Polski w związku z inwazją Rosji na Krym. Chodzi o powołanie się na art. 4 Traktatu Waszyngtońskiego i zwiększenie obecności szkoleniowej oraz dodatkowe zabezpieczenie naszego kraju przez sojuszników. Krótko mówiąc, Afganistan był naszą polisą ubezpieczeniową na wypadek właśnie takiego zagrożenia, z jakim mamy do czynienia w tej chwili. Jest to jasne jak to, że dwa razy dwa to cztery. Myślę więc, że warto mówić o Afganistanie właśnie jak o polisie ubezpieczeniowej, bo taka była istota tej misji; mam na myśli zagrożenia z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

Na marginesie tego, o czym mówię, chciałbym jeszcze zapytać o jedną sprawę, bo o tym zapomniałem. Mianowicie chodzi o misję bośniacką, o której pan minister i pan generał wspominali. Jak wyglądają prace nad przekształceniem jej z misji wojskowej w misję wsparcia instytucjonalnego, czyli *institution building*. Są to zabiegi, które przez wiele lat były nieskuteczne ze względu na opór wielu partnerów z Unii Europejskiej, a wydaje się, że zwłaszcza teraz są konieczne ze względu na słabość struktur federacyjnych państwa bośniackiego i niebezpieczeństwo jego rozpadu. Czy państwo w dalszym ciągu prowadzicie takie zabiegi i czy jest szansa na to, żeby przekonać partnerów do tego, żeby misję o charakterze zabezpieczającym stabilność i pokój przekształcić w misję typu *institution building*?

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Nic się nie dzieje poza tym, o czym mówi pan minister. Stan jest taki sam. Trwają dyskusje, ale nie wiemy, aby nastąpił jakiś przełom.

(Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz: Jak rozumiem...)

Chciałbym jeszcze uzupełnić – bo przejrzałem notatki – informację o wydatkach. Pan generał wspominał, że wydatki na misję w Afganistanie wynosiły 76 milionów. Powiedziałem, że to było najbardziej kosztowne

przedsięwzięcie. Dla porównania, misja w Republice Środkowoafrykańskiej kosztowała 2 miliony, w Mali – 1 milion, misja „Air Policing” – 3 miliony, misja KFOR – 40 milionów, a misja w Bośni i w Hercegowinie, o której mówimy – 8 milionów zł. To są takie kwoty. Te dwa kontyngenty kosztowały najwięcej. Ale szczegółowe rozliczenie prześlemy, jak mówiłem.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Pan senator Lasecki jeszcze chciał coś dodać.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym uzupełnić to, co powiedział pan senator Klich. Być może zostałem źle zrozumiany, ale moja ocena polskiego kontyngentu w Afganistanie jest jak najbardziej pozytywna. Mówiłem zaś o tym, że do dzisiaj trwa dyskusja na temat amerykańskiej interwencji w Afganistanie i jej powodów, a co za tym idzie, również udziału naszego kontyngentu. Różnimy się z panem senatorem Klichem, jeżeli chodzi o ocenę stanu bezpieczeństwa w Afganistanie. Uważam decyzję o likwidacji ambasady za jak najbardziej słuszną, chociażby ze względu na to, że w obecnych czasach będzie bardzo trudno zapewnić bezpieczeństwo nie tylko naszym żołnierzom, lecz także obywatelom, dyplomatom, którzy tam przebywają. Po ostatnich wyborach prezydenckich ta sytuacja wcale nie staje się coraz bardziej stabilna. Wręcz odwrotnie – jest coraz bardziej niestabilna. Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, przypomnę, że w planie pracy komisji na ten rok jest umieszczony punkt dotyczący podsumowania polskiej misji w Afganistanie, więc będziemy się tym na pewno zajmować jeszcze w tym roku.

(Głos z sali: A konferencja...)

Ale to, w jaki sposób to przeprowadzimy i zorganizujemy, to już jest kwestia techniczna.

Jak rozumiem, nie ma już więcej głosów w dyskusji, nie ma pytań. Przypominam, że 3 marca mamy wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Zagranicznych na temat zagrożenia terrorystycznego dla Polski. Będzie to posiedzenie zamknięte. Będzie to też między innymi okazją, żeby spytać przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych o ambasadę w Afganistanie i o to, dlaczego przedstawicielstwo dyplomatyczne dla tego kraju jest teraz w Indiach, a nie na przykład w Pakistanie. Myślę, że podczas posiedzenia zamkniętego te pytania powinny paść i zapewne padną.

Dziękuję gościom i panom senatorom za udział w posiedzeniu.

Zapraszam na kolejne posiedzenie 3 marca, chyba że w trakcie wydarzy się jeszcze coś ważnego.

Porządek obrad został wyczerpany, nie ma dalszych pytań.

Zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii